GLOBALNIE · ANALIZA

MIĘDZY REWOLUCJĄ LUTOWĄ 1917 R. A PÓŹNYM PUTINIZMEM. KILKA REFLEKSJI O EWOLUCJI RZĄDÓW SILNEJ RĘKI W ROSJI

Michał Sadłowski · 28 października 2021



Przeszło dwudziestoletnie rządy Władimira Putina w Rosji i jego możliwy start w kolejnych wyborach w 2024 r. nasuwają wiele skojarzeń z pewnego rodzaju powrotem Rosji do ustroju monarchicznego. Osobiście nieczęsto obecnego prezydenta Federacji Rosyjskiej nazywam mianem „car", ale w ostatnim czasie pretekstem do stosowania tego określenia w stosunku do jego osoby były wybory do Dumy Państwowej, która zgodnie z polityką Kremla stała się organem przede wszystkim doradczym, a nie samodzielnym organem parlamentarnym i kontrolnym. Putinowi udało się więc to, czego nie zdołał zrobić zarówno Mikołaj II, jak i rosyjscy konserwatyści przed 1917 r. W rosyjskim dyskursie ekspercko-medialnym również regularnie występują odwołania i porównania aktualnej sytuacji w Rosji, z tą panującą za caratu. Czy jednak da się mówić o tym, że Rosja w jakimś sensie powróciła do stanu sprzed 1917 r.? Jakim historycznym *know-how* władzy dysponuje Putin? I cóż w takim razie w procesie ewolucji rządów silnej ręki w Rosji oznaczał rok 1917?

Ku monarchii parlamentarnej

Mimo świadomości problemów nękających państwowość rosyjską na przełomie 1916 i 1917 r., nikt, jak zgodnie przyznają przedstawiciele ówczesnych sił politycznych, nie posiadał wiedzy, że głęboka rewolucja, która zmiecie monarchię Romanowów, wybuchnie akurat w okresie luty-marzec 1917 roku. Władimir Mikołajewicz Kokowcow, czyli były carski premier i minister finansów, wspominał, że wprawdzie wśród elit krążyły pewne plotki o możliwych zmianach ustrojowych, w tym na przykład o możliwym zamachu pałacowym, ale nie o rewolucji. Jak sam napisał: „Powiem tylko jedno, że kto by się nie chwalił, że przewidział wszystko, co zaszło, powiedziałby jawną nieprawdę".

Uczestnicy tych wydarzeń o możliwych zmianach ustrojowych rozmawiali lub byli świadomi, że do takich procesów może dojść, ale większość z nich zakładała, że car Mikołaj II zostanie zamieniony przez innego przedstawiciela dynastii Romanowów, który zliberalizuje reżim lub zostanie zmuszony do przyjęcia wizji opozycji dumskiej i w konsekwencji zgodzi się na wprowadzenie rządów konstytucyjno-parlamentarnych. W tymże duchu działała coraz bardziej wpływowa liberalna, a następnie liberalno-konserwatywna opozycja, która widząc klęski na frontach I wojny światowej, sięgnęła do koncepcji zmuszenia cara do ustanowienia rządu. Oznaczało to nic innego, jak krok w kierunku monarchii parlamentarnej, czyli definitywne odejście od samodzierżawnych rządów twardej ręki, z którymi Rosja przekroczyła rubież XX wieku.

Z drugiej strony takim działaniem liberałowie oraz ich partnerzy chcieli zneutralizować socjalistów, a także formacje bardziej radykalne, co oznaczało ewolucyjną i kontrolowaną zmianę ustrojową, która miała zapewnić Rosji dołączenie do rodziny konstytucyjno-parlamentarnych mocarstw europejskich i zagwarantować tym samym stabilny rozwój.

Monarchia znika

Ta finezyjna konstrukcja polityczna rozsypała się jednak jak domek z kart, kiedy pod koniec lutego 1917 r. tłumy strajkujących robotnic i robotników zbratały się z wojskiem i opanowały stolicę Imperium Rosyjskiego. Pod wpływem tych wydarzeń opozycja skupiona w Dumie zaczęła domagać się od cara natychmiastowej kapitulacji i zmiany reżimu. Jednak jego opór i wahania, doprowadziły do tego, że liberałowie i wyłoniony przez nich Tymczasowy Komitet Dumy Państwowej, wraz z socjalistami i powołaną przez nich Piotrogrodzką Radę Delegatów Robotniczych, próbowały opanować sytuację, która przybierała cechy anarchii. W konsekwencji wykorzystali oni również nadarzającą się okazję przejęcia sterów państwa i tym samym rozpoczęły się rozmowy o powołaniu rządu.

Nagłe przyśpieszenie rewolucji sprawiło, że wpływy socjalistów uległy takiemu zwiększeniu, że o pozostaniu Mikołaja II na tronie nie było już mowy. Zresztą poczucie potrzeby zmian stało się tak wielkie, że wśród elit nie było już ani chęci, ani koncepcji ratowania cara. Nie pozostało więc nic innego jak zrzeczenie się tronu. Jednak okoliczności i treść aktu abdykacji zmieniły bieg historii. Mikołaj II zrzekł się tronu w imieniu własnym oraz syna na rzecz swojego brata Michała Aleksandrowicza Romanowa. Ten jednak, cechujący się ugodowym charakterem, po naradzie z przedstawicielami opozycji dumskiej, nie przyjął tytułu. Stało się tak pomimo uporczywego nakłaniania lidera kadetów Pawła N. Milukowa, który uważał, że przyjęcie tronu nada zmianom autorytetu i zahamuje rozpędzającą się rewolucję.

CZYTAJ TAKŻE: O co chodzi Putinowi?

Koncepcja Konstytuanty i triumf koncepcji republiki

Po odmowie przyjęcia tronu przez Michała Aleksandrowicza, pojawił się problem ciągłości władzy. W wyniku aktywności Milukowa przyjęto stanowisko, że do czasu zwołania ogólnorosyjskiego Zgromadzenia Konstytucyjnego władzę sprawować ma Rząd Tymczasowy, który jednak nie może dokonać żadnych fundamentalnych zmian społeczno-gospodarczych, politycznych lub ustrojowych przed zwołaniem Konstytuanty. Ten zabieg sprawił, że formalnie i teoretycznie istniała możliwość, aby Zgromadzenie Konstytucyjne mogło w przyszłości zdecydować o funkcjonowaniu Rosji w ustroju monarchicznym. Jednak nacisk socjalistów oraz ogólna atmosfera wolności, wynikająca z nagłego zniknięcia cara, doprowadziły do takiego stanu, że Rosja stała się *de facto* republiką. Jeden z głównych architektów zmian ustrojowych Rosji Fiodor F. Kokoszkin w czasie siódmego zjazdu kadetów w dniu 25 marca 1917 r. stwierdził: „Republiki nie trzeba tworzyć sztucznie. Republika już faktycznie istnieje".

Kiereński i Korniłow. Początki nowoczesnego kultu jednostki

Odłożenie rozwiązania podstawowych reform społecznych i gospodarczych do Konstytuanty, pogarszająca się sytuacja aprowizacyjna i finansowa, rozkład aparatu administracyjnego i milicji w terenie oraz pełzająca bolszewizacja rad, sprawiły jednak, że w kręgach wojskowych, a także wśród części liberałów oraz przedstawicieli dawnej prawicy (np. w przypadku Władimira Puryszkiewicza), zaczęła się wyłaniać koncepcja silnej władzy. Władzy, którą sprawować miał albo kilkuosobowy organ kolegialny (np. dyrektoriat), albo organ jednoosobowy, nawet w formie tymczasowej dyktatury wojskowej. W sposób niejako naturalny koncepcja ta została związana z gen. Ławrem Korniłowem, który mimo nieskrywanych postępowych, antysamodzierżawnych poglądów, był przeciwnikiem rozwoju rewolucji w kierunku radykalno-socjalistycznym.

Z drugiej strony, w warunkach wiosny i lata 1917 r. rodził się kult innego polityka, Aleksandra F. Kiereńskiego, którego w sposób niezwykle skrupulatny opisał profesor Boris Kolonitskij. Na cześć Kiereńskiego układano wiersze, a Korniłowa witano niczym monarchę w czasie przyjazdu do Moskwy na Naradę Państwową w sierpniu 1917 r.

> Te dwa zjawiska świadczą o tym, że wówczas w Rosji miała miejsce próba heroizacji i budowy kultu jednostki, która w warunkach rozpędzającej się rewolucji zamieniła uwielbienie cara i dynastii na człowieka z ludu lub z armii. Tendencjom tym towarzyszyły hasła i narracje, głoszące, że tylko zdecydowana jednostka jest w stanie uratować państwo i rewolucję przed anarchią. Kontynuacja tych tendencji znajdzie wyrazisty przejaw w okresie wojny domowej, kiedy wśród wodzów białego ruchu szczególną pozycją będą cieszyć się tacy dowódcy, jak Aleksandr Kołczak czy Anton Denikin.

Nie bez znaczenia pozostawał również fakt, że w opracowywanych wstępnych założeniach przyszłej konstytucji państwa rosyjskiego zaczęto skłaniać się ku rozwiązaniom silnej prezydentury. Koncepcje dominującej pozycji prezydenta w ustroju Rosji biorą więc swe źródło właśnie w pracach konstytucyjnych z 1917 r.

CZYTAJ TAKŻE: Pod rządami Piotrusia Pana. Dlaczego świat jest taki zły i skomplikowany?

Władza należy do ludu

Treść opisywanych powyżej procesów oznaczała, że rewolucja 1917 r. starła z powierzchni ziemi nie tylko monarchię Romanowów, ale i ogólną koncepcję monarchii w Rosji, jako takiej. Wszakże od tamtej pory szanse na potencjalne utrzymanie ustroju Rosji w formie monarchii, gdzie określona dynastia cieszyłaby się specjalnym statusem prawnym i społecznym, drastycznie zmalały. Przykłady Kiereńskiego i Korniłowa świadczą z kolei o tym, że wodzów zaczęto szukać wśród działaczy rewolucyjnych, a nie przedstawicieli monarchii. Niewykluczone, że gdyby nie zamach bolszewicki, to o prezydenturę republiki rosyjskiej mogliby się bić albo socjalista-mienszewik Mikołaj Czcheidze, albo właśnie Aleksander Kiereński.

> Sama rewolucja lutowa z 1917 r. doprowadziła do sytuacji politycznej, w której władzę w państwie objęli liberałowie oraz socjaliści. I mimo określonych różnic, w 1917 r. byli oni zgodni, że suwerenem jest lud, czyli społeczeństwo rosyjskie. Zawłaszcza, kiedy Milukow nie zdołał przeforsować swoich koncepcji umiarkowano-monarchicznych, a kadeci przesunęli się na lewo. Ten kult ludu i wolności przyczynił się do tego, że trudno byłoby znaleźć i uzasadnić nową legitymację dla ponownego wstąpienia Romanowów na tron.

Forsowana w takich warunkach idea i koncepcja republiki tylko petryfikowała stan, gdzie władza musiała mieć uzasadnienie społeczne i egalitarne. To z kolei wymagało określonej legitymacji dla silnego lidera, który nie mógł być w żaden sposób oddzielany od społeczeństwa i narodu. Dlatego wszelkie legitymacje władzy charakterystyczne dla monarchii stały się w tym krótkim czasie przeżytkiem.

Dwie twarze Lenina – rewolucjonista i państwowiec

Rok 1917 wykreował jeszcze jeden typ przywódcy – bolszewickiego. Mikołaj Bierdiajew w „Źródłach i znaczeniu komunizmu rosyjskiego" napisał: „Rola Lenina jest znakomitą demonstracją roli jednostki w wydarzeniach historycznych".

Tym samym rosyjski filozof postawił tezę, że Władimir I. Lenin był jednostką wyjątkową w dziejach Rosji. Przy czym stwierdził on, że wódz bolszewików nie posiadał cech typowego rosyjskiego inteligenta tej epoki, a raczej cechował się właściwościami, które były charakterystyczne dla ludu rosyjskiego. Chodziło o prostotę, chamstwo, praktyczne postępowanie i myślenie, a także skłonność do nihilistycznego cynizmu. Z drugiej strony, przypominać miał on Lwa Tołstoja, chociaż nie posiadał właściwej temu wielkiemu pisarzowi „złożoności życia wewnętrznego". Dla tego radykalnego socjalisty najważniejszy był bowiem plan realizacji jego wizji rewolucji. W efekcie „Lenin zjednoczył w sobie cechy Czernyszewskiego, Nieczajewa, Tkaczewa i Żelabowa z cechami wielkich książąt moskiewskich, Piotra Wielkiego i rosyjskich działaczy państwowych typu despotycznego".

Oznaczało to, że Lenin był w opinii Bierdiajewa jednocześnie „rewolucjonistą-maksymalistą i działaczem państwowym". Według takiej interpretacji wódz bolszewików z jednej strony zniszczył stare stosunki, ale z drugiej, gdy państwowość rosyjska zaczęła się rozpadać, w sposób despotyczny i totalny, dążył do jej odbudowy. W jednej z audycji na falach radia Echo Moskwy prof. Aleksander Szubin stwierdził wręcz, że Lenin dla wygranej w wojnie domowej poświęcił idee socjalizmu i zamienił państwo w jeden wielki obóz wojskowy. Ów bezwzględny pragmatyzm, który doprowadził do stworzenia ogromnego państwa to-

talitarnego, oparł się więc nie na rządach silnej, ale wręcz ultrasilnej ręki. Tylko że jej nosicielami zostali przywódcy partii bolszewickiej, legitymujący się uzurpowanym poparciem nowego suwerena, czyli „ludu pracującego". W rzeczywistości jednak władzę dzierżyła partia (także związane z nią służby bezpieczeństwa) i to w ramach jej mechanizmów następowały elekcje liderów, których, jak w przypadku Lenina i Stalina, próbowano wynieść nawet do poziomu bóstwa.

CZYTAJ TAKŻE: Jedna Rosja wygrywa, ale jej szyld bardziej szkodzi niż pomaga

Labirynt Putina

Władimir Putin jest w pewien sposób sukcesorem wszystkich tych modeli i tradycji sprawowania władzy w Rosji. Ciąży na nim zarówno brzemię, jak i *know-how* wielu różnych okresów z historii Rosji XX wieku. Jego rządy i sposoby obejmowania w ramach nich funkcji również ewoluowały. Władzę objął z namaszczenia Borysa Jelcyna, któremu demokratyczno-społecznej legitymacji odmówić nie można. Wykorzystując to, Putin przez lata wykreował własny elektorat, w niektórych okresach bardzo wysokie poparcie, a przede wszystkim oddane sobie struktury państwowe oraz polityczne.

Powyższe elementy stworzyły skomplikowaną, scentralizowaną i skoncentrowaną machinę, na której szczycie stanął obecny prezydent Rosji i z której wyżyn decyduje o wszystkich najważniejszych sprawach w państwie lub deleguje poszczególne kompetencje i zadania. System ten łączy praktyki carów, Rosji z czasów rewolucji w 1917 r. i czasów radzieckich oraz doświadczenia jelcynowskie. Machina ta jednak, co jest naturalne, ma swoje określone ramy funkcjonowania, gdyż Putin znajduje się u steru państwa już ponad 20 lat, a jej pewny kryzys obserwujemy aktualnie, po świeżych wyborach do Dumy Państwowej, gdzie Kreml, w warunkach pogarszającej się sytuacji gospodarczej, ogólnej stagnacji społecznej i tym samym malejącej legitymacji, zmobilizował aparat państwa na niespotykaną dotąd skalę. Wszystko to w celu zabezpieczenia parlamentu przed zbliżającymi się w 2024 r. wyborami prezydenckimi i potencjalnym procesem sukcesji.

Wobec powyższego należy zgodzić się z Andriejem Piercewem z Carnegi Moscow, który napisał w ostatnich dniach, że Putin aktualnie zakonserwował obecny układ władzy i określoną cyrkulację wyższych stanowisk w elitach, a stworzona przez niego machina władzy jest swoistym labiryntem, którego ścieżki są znane tylko jemu samemu. To pozwala mu rozgrywać elity i szykować państwo oraz jego system władzy do procesu sukcesji. Jednak pytań, co do tego ostatniego, jest zdecydowanie więcej niż odpowiedzi. A jedno z najważniejszych z nich brzmi: czy Putin i stworzona przez niego machina władzy zdołają wprowadzić na sam szczyt państwa rosyjskiego następcę, który będzie rządził silną ręką i który zostanie uznany przez elity i społeczność rosyjską? Jeśli tak, to czy będzie to już nowe *know-how* przekazywania najwyższej władzy w Rosji?

fot. pixabay

Oryginał:
https://nlad-kopia1113.instawp.site/miedzy-rewolucja-lutowa-1917-r-a-poznym-putinizmem-kilka-refleksji-o-ewolucji-rzadow-silnej-reki-w-rosji/

WSPÓŁTWÓRZ NOWY ŁAD

Za Nowym Ładem stoją czytelnicy, którzy dorzucają się do jego istnienia. Dołącz do nich — jednorazowo, w kwocie, która Ci odpowiada.

DOŁĄCZAM

wspieram.nlad.pl

Zeskanuj, aby wesprzeć